

Sygn. akt I ACa 1112/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Grzegorzczuk
Sędziowie:	SA Tomasz Szabelski (spraw.) SO (del.) Elżbieta Zalewska - Statuch
Protokolant:	stażysta Joanna Płoszaj

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Ł.

przeciwko Z. M.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej – Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 lipca 2012 r. sygn. akt II C 1844/09

I. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

„1. zasądza od Z. M. na rzecz B. Ł.:

a. kwotę 15.937 (piętnaście tysięcy dziewięćset trzydzieści siedem) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za uszkodzony samochód,

b. kwotę 500 (pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za szkodę w postaci utraty możliwości korzystania z pojazdu,

2. umarza postępowanie w zakresie kwoty 100.063 (sto tysięcy sześćdziesiąt trzy) złote,

3. oddala powództwo w pozostałej części,

4. zasądza od B. Ł. na rzecz:

a. Z. M. kwotę 1.348 (jeden tysiąc trzysta czterdzieści osiem) złotych, tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego,

b. Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2.426 (dwa tysiące czterysta dwadzieścia sześć) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu.

5. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi, tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu:

a. od B. Ł. z zasądzzonego roszczenia kwotę 3.850 (trzy tysiące osiemset pięćdziesiąt) złotych,

b. od Z. M. kwotę 1.150 (jeden tysiąc sto pięćdziesiąt) złotych.”

II. oddala obie apelacje w pozostałej części;

III. zasądza od B. Ł. na rzecz Z. M. oraz Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty po 4.592 (cztery tysiące pięćset dziewięćdziesiąt dwa) złote tytułem zwrotu części kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1112/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 lipca 2012r. Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie z powództwa B. Ł. przeciwko Z. M. o zapłatę, przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W., sygn. akt II C 1844/09,:

1. zasądził od Z. M. na rzecz B. Ł. kwotę 76.600 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 66.600 zł od dnia 13 kwietnia 2010r., od kwoty 4.000 zł od dnia 13 kwietnia 2010r. i od kwoty 6.000 zł od dnia 8 marca 2011r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.188 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

2. umorzył postępowanie w zakresie kwoty 20.000 zł,

3. oddalił powództwo w pozostałej części,

4. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu,

a. od B. Ł. z zasądzzonego roszczenia kwotę 3.000 zł,

b. od Z. M. kwotę 3.000 zł,

2. zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa adwokackiego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił, przyjmując za własne, a z których wynika, że Z. M. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w S. przy ul. (...). Przedsiębiorstwo powódki działa w branży motoryzacyjnej, między innymi zajmując się sprzedażą samochodów osobowych i motocykli, sprzedażą części i akcesoriów do pojazdów samochodowych oraz konserwacją i naprawą pojazdów samochodowych.

B. Ł. w 2008 r. kupiła używany samochód osobowy marki D. (...). Ofertę sprzedaży tego pojazdu znalazła w internecie. Po samochod udała się do S. wraz ze znajomym, który pomógł jej zweryfikować stan techniczny auta. Powódka zarejestrowała pojazd w dniu 15 maja 2008 r., a następnie wykorzystywała go do celów prywatnych.

Dnia 22 czerwca 2009 r. w godzinach rannych powódka wraz z kolegą D. W. stawiła się w stacji obsługi przy ul. (...), działającej w strukturach (...). Powódka pozostawiła w stacji swój samochód osobowy marki D. (...) o nr rej. (...), zlecając przegląd z wymianą oleju, sprawdzenie filtra przeciwpyłowego i teleskopów maski silnika oraz przejrzanie głównych układów samochodu, zgłaszając w tym zakresie piski tylnego hamulca i poluzowanie kabli nad pedałami. Pracownicy stacji nie mieli żadnych zastrzeżeń co do stanu i wyglądu samochodu. Z polecenia kierownika serwisu pogwarancyjnego T. L. (1) samochodem powódki zajął się jego zastępca M. K. (1), który miał wprowadzić samochód na stanowisko obsługowe, znajdujące się wewnątrz warsztatu. Podczas wjeżdżania przez bramę M. K. (1) zawadził lusterkiem i lewym bokiem o krawędź bramy, a następnie wskutek utraty panowania nad pojazdem uderzył przodem samochodu w kolumnę podnośnika.

Około godz. 15:00 powiadomiono telefonicznie powódkę o uszkodzeniu pojazdu. Po przyjeździe na miejsce wyjaśniono przebieg zdarzenia oraz wręczono powódce oświadczenie podpisane przez T. L. (1) i M. K. (1). W jego treści opisano przebieg zdarzenia oraz zaistniałe uszkodzenia obejmujące przód pojazdu, lewe lustro, lewy próg i prawy przedni błotnik. Zawarto tam też informację o ubezpieczeniu firmy w TU (...) oraz dokonany zgłoszeniu szkody. W trakcie rozmowy powiadomiono powódkę, że ubezpieczyciel wypłaci jej stosowne odszkodowanie, z którego zostanie pokryty koszt naprawy. Powódka nie przystała jednak na takie rozwiązanie, mając na względzie szeroki zakres uszkodzeń i obawiając się o skuteczność naprawy. Ze swej strony zażądała udostępnienia samochodu zastępczego lecz dowiedziała się, że firma nie posiada takich samochodów.

Dnia 23 czerwca 2009 r. B. Ł. zgłosiła swoje roszczenia pod adresem firmy (...) domagając się wydania nowego samochodu tej samej marki i w tym samym standardzie, bez uszkodzeń, w terminie miesięcznym. Oprócz tego zastrzegła dalsze roszczenia łączące się z pozbawieniem jej środka transportu.

Dzień później (...) udzielił odpowiedzi zobowiązując się do naprawy auta poprzez wymianę wszystkich uszkodzonych części na fabrycznie nowe, z zachowaniem pełnej sprawności pojazdu oraz 12 - miesięczną gwarancją własną. Dodatkowo firma zaproponowała wymianę uszkodzonych uprzednio elementów oraz przystosowanie pojazdu do europejskich warunków technicznych. Na koniec zagwarantowano powódce bezpłatne przeglądy okresowe do końca 2009 r.

Pismem z dnia 16 lipca 2009 r. pełnomocnik powódki wskazał, iż jego klientka nie wyraża zgody na powyższą propozycję, ponieważ z uwagi na zakres uszkodzeń naprawa pojazdu nie może przywrócić jego stanu i wartości przed wypadkiem. W ramach polubownego zakończenia sporu zasugerował odkupienie pojazdu za cenę 80.000 zł z jednoczesną cesją prawa do odszkodowania z tytułu kosztów naprawy, bądź wydanie w zamian uszkodzonego pojazdu innego samochodu marki D. (...) z rocznika 2006.

W odpowiedzi pełnomocnik (...) oświadczył, iż jego mandant nie jest zainteresowany zawarciem ugody na takich warunkach. Poza tym pełnomocnik przypomniał o tym, że szkoda w pojeździe powódki objęta jest ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w TU (...).

Po zgłoszeniu szkody (...) S.A. wszczęło postępowanie likwidacyjne. Rzeczoznawca ubezpieczyciela dokonał oględzin pojazdu wraz z dokumentacją fotograficzną. Wyszło wtedy na jaw, że pojazd już wcześniej był uszkodzony i naprawiany. Koszty naprawy pojazdu oszacowano na 22.316,55 zł.

(...) sprawdził pojazd powódki w amerykańskiej bazie danych firmy (...), gdzie znalazł informację o tzw. pełnej restrykcji. Po dalszych poszukiwaniach internetowych ustalono, że pojazd w dniu 20 września 2007 r. miał wypadek na terenie USA i został wycofany z ruchu. Ówczesną szkodę zakwalifikowano jako szkodę całkowitą, a pojazd został sprzedany przez ubezpieczyciela w charakterze pozostałości.

Po uszkodzeniu auta powódka nie dostała od firmy (...) pojazdu zastępczego. We własnym zakresie musiała więc zorganizować sobie inny środek transportu. Powódka poruszała się taksówkami, ale przede wszystkim korzystała z samochodu marki M. udostępnionego przez jej matkę. Dodatkowo powódka wraz z matką ustaliły, że dotychczasowy

pojazd będzie eksploatowany przez powódkę, zaś matka zakupi na kredyt nowy samochód, w którego spłacie będzie partycypować powódka. Matka powódki nabyła S. (...), co miało miejsce mniej więcej po 3 - 4 miesiącach od uszkodzenia pojazdu córki. Tym samym powódka użytkowała M. w okresie od lipca do października 2009 r. Później oddała M. matce, a sama jeździła S.. Miesięczna rata kredytu na zakup samochodu S. wynosiła 500 zł.

Decyzją z dnia 25 lipca 2011 r. TU (...) przyznał B. Ł. odszkodowanie w wysokości 16.463,02 zł za szkodę powstałą wskutek uszkodzenia jej samochodu marki D. (...) o nr rej. (...).

Obecnie B. Ł. posiada nowy samochód, który nabyła na przełomie lutego i marca 2012 r., zaś uszkodzony pojazd D. (...) w dalszym ciągu pozostaje na terenie warsztatu firmy (...).

Samochód osobowy marki D. (...) ze standardowym wyposażeniem, o numerze VIN (...) został wyprodukowany w USA, gdzie dnia 1 stycznia 2006 r. miała miejsce pierwsza rejestracja. Dnia 15 lipca 2007 r. pojazd uczestniczył w wypadku, uderzając w stały obiekt w postaci nasypu. Na terenie Polski pojazd został zarejestrowany w dniu 15 maja 2008 r., mając przebieg 33.599 mil.

W wyniku zdarzenia z dnia 22 czerwca 2009 r. zaistniałego na terenie firmy (...) uszkodzeniu uległ przód pojazdu, lewy bok w obrębie progu i lusterka oraz prawy przedni błotnik. Koszt naprawy samochodu D. (...), przy użyciu części oryginalnych, nakierowany na przywrócenie stanu poprzedniego sprzed kolizji z dnia 22 czerwca 2009 r. wynosił 36.090 zł. Tylko takie postępowanie zapewniało przywrócenie pojazdowi stanu sprzed wypadku, co było niemożliwe do osiągnięcia przy zastosowaniu nieoryginalnych części. Czas naprawy pojazdu w warunkach fabrycznych to 32,6 roboczogodzin, zaś w warunkach warsztatowych to 65,2 roboczogodzin. Z kolei realny czas naprawy wynikający z wymogów technologicznych to 97,8 roboczogodzin, o wartości jednostkowej około 200 zł. W sumie przy założeniu 8 - godzinnego czasu pracy pojazd przebywałby w warsztacie przez 12 dni roboczych. Z uwagi na wypadkową przeszłość pojazdu wolnorynkowa wartość samochodu, w wyniku naprawy po kolizji, nie uległaby obniżeniu w stosunku do jego wartości przed kolizją. Wolnorynkowa wartość samochodu D. (...) na czerwiec 2009 r. kształtowała się na poziomie 66.600 zł, zaś na dzień wytoczenia powództwa, czyli 27 grudzień 2009 r. - 66.400 zł. Przy obliczaniu tej wartości zastosowano korekty obniżające z tytułu wcześniejszych napraw - 10% i importu prywatnego - 5%. Tym samym wyżej wymieniony koszt naprawy stanowił 54% wartości pojazdu na czerwiec 2009r. Natomiast wartość pozostałości biegły oszacował na kwotę 34.200 zł - czerwiec 2009 r. i 34.100 zł - grudzień 2009 r. Gdyby zaś założyć, że pojazd przed czerwcem 2009 r. nie uczestniczył w żadnym wypadku ani kolizji to jego wartość jako całości oraz wartości pozostałości wynosiłaby: na czerwiec 2009 r. - 74.500 zł i 42.000 zł, a na grudzień 2009 r. -74.300 zł i 41.900 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, przy niekwestionowanej zasadzie odpowiedzialności pozwanej, Sąd Okręgowy po przeanalizowaniu podstaw odpowiedzialności z art.415 i 430 k.c., uznał roszczenia dochodzone pozwem za częściowo uzasadnione.

Sąd podniósł przy tym, że zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do dyspozycji art. 363 § 1 k.c. poszkodowany może dokonać wyboru sposobu naprawienia szkody bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Sąd podkreślił, że w niniejszej sprawie powódka, jako podstawowego sposobu naprawienia szkody dochodziła odszkodowania pieniężnego w wysokości równowartości nieuszkodzonego pojazdu tej samej marki i typu, ale oświadczyła również, że pozwana może zwolnić się od odpowiedzialności poprzez wydanie w zamian uszkodzonego pojazdu innego samochodu marki D. (...) rocznik 2006. Sąd jednocześnie przypomniał, że przywrócenie do stanu poprzedniego może polegać na wielu różnych działaniach, a decydujące zdanie w tym zakresie ma zawsze poszkodowany, który wybiera najkorzystniejsze z jego punktu widzenia rozwiązanie. Z tych też względów przywrócenie do stanu poprzedniego może również przybrać postać wymiany na nową rzecz. Sąd I instancji przywołał przy tym wyrok z dnia 19 lutego 2003 r. (V CKN 1690/00, opubl. baza prawna LEX nr 83828), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że w rezultacie przywrócenia do stanu poprzedniego rzecz winna odzyskać takie same walory użytkowe i estetyczne, jakie miała przed wyrządzeniem szkody. Restytucja naturalna charakteryzuje się tym, że zmierza do naprawienia poszczególnego naruszonego dobra lub interesu i może

przybrać różnorodne postacie w zależności od charakteru naruszonego dobra i rodzaju szkody. Rekompensata przy tym oznacza nie tylko przywrócenie stanu poprzednio istniejącego, lecz również stworzenie takiego stanu, który w przybliżony sposób zaspakajałby, jak poprzednio, naruszone potrzeby poszkodowanego. Restytucja naturalna nie musi zatem oznaczać konieczności doprowadzenia rzeczy do identycznie takiego samego stanu, jaki posiadała przed wyrządzeniem szkody.

Odnosząc się do wysokości roszczeń dochodzonych przez powódkę, Sąd Okręgowy podniósł, że szkoda, która zaistniała u powódki, miała postać *damnum emergens*, co oznacza że powódka doznała szkody rzeczywistej o charakterze majątkowym przejawiającej się uszkodzeniem samochodu osobowego marki D. (...), stanowiącego jej własność. Ustalając wysokość należnego powódce odszkodowania, stanowiącego równowartość zniszczonego pojazdu, Sąd kierował się opinią biegłego R. L., który w swojej opinii wyliczył, iż wolnorynkowa wartość samochodu D. (...) na czerwiec 2009 r. wynosiła 66.600 zł. Określenie wartości pojazdu zostało dokonane przy wykorzystaniu odpowiednich danych i kryteriów związanych z jego stanem technicznym, rocznikiem, wyposażeniem i historią. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że należne powódce odszkodowanie za zniszczony samochód powinno wynosić 66.000 zł., a ponieważ pojazd cały czas znajduje się w posiadaniu pozwanej, w ocenie Sądu Okręgowego, brak było podstaw do zobowiązania powódki do dokonania jego zwrotu. Sąd zauważył przy tym, że powódka nigdy nie domagała się wydania pozostałości pojazdu, który wciąż stoi na terenie firmy (...). Od początku konsekwentnie domagała się wydania nowego pojazdu, a na gruncie procesu żądała uiszczenia jego równowartości.

Odnosząc się do drugiego z roszczeń, Sąd I instancji podniósł, że w wyniku uszkodzenia pojazdu w firmie pozwanej, powódka zmuszona była do zapewnienia sobie innego środka transportu, w związku z czym poniosła określone wydatki. Okolicznością bezsporną w sprawie było, że zaraz po zdarzeniu powódka zwróciła się do (...) o udostępnienie samochodu zastępczego, jednakże nie został jej zaoferowany żaden pojazd. W tej sytuacji powódka zmuszona była do pożyczania samochodu od matki jednakże, Sąd nie dał wiary, iż z w związku z tym wydatkowała na ten cel 8.000 zł. Dodatkowo Sąd podniósł, że powódka nie wykazała ile zapłaciłaby za wynajem pojazdu na wolnym rynku. Zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie zasługiwały natomiast roszczenia powódki o zasądzenie na jej rzecz równowartości rat płaconych przez nią w okresie od lipca 2009 r. do lutego 2011 r. za zakupiony przez A. B., ale przekazany powódce do korzystania samochód marki S. (...). Wysokość raty wynosiła 500 zł miesięcznie, a zatem, jak wyliczył Sąd, łącznie za w/w okres powódka musiała wydatkować 10.000 zł. Skoro strona pozwana nie zapewniła powódce pojazdu zastępczego pomimo zgłoszenia przez powódkę takiego żądania, w przekonaniu Sądu I instancji zobowiązana była do poniesienia kosztów korzystania przez poszkodowaną z innego samochodu w tej właśnie kwocie.

Należne odsetki Sąd Okręgowy zasądził na podstawie art. 481 § 1 k.c., wskazując, że w przedmiotowej sprawie za wezwanie do zapłaty należało uznać pozew, który zamierzone skutki, zgodnie z ogólnymi regułami procesowymi, mógł wywołać dopiero z chwilą doręczenia go stronie przeciwnej. Pozwana otrzymała odpis pozwu w dniu 12 kwietnia 2010 r. i od tego momentu wiedziała o roszczeniach powódki. Brak zapłaty oznaczał, że od dnia następnego czyli od 13 kwietnia 2010 r. strona pozwana popadła w opóźnienie i dlatego też od tej daty zostały przyznane odsetki. Kolejna data odsetkowa tj. 8 marca 2011 r. jest konsekwencją dokonanej modyfikacji powództwa.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd podjął na podstawie art. 100 zd 1 k.p.c., przy uwzględnieniu, że w niniejszej sprawie obie strony mniej więcej w takim samym stosunku wygrały, jak i przegrały sprawę.

Wyrok powyższy w części, tj. w zakresie punktu 1 oraz w zakresie punktów 1, 4b i 5 co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu, zaskarżyła pozwana oraz interwenient uboczny po stronie pozwanej – Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W..

Pozwana zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie:

1) przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie swobodnej oceny dowodów, nieprawidłową ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz zaniechanie całościowej oceny dowodów i ich wnikliwego zbadania poprzez:

- przyjęcie wbrew opinii biegłego w dziedzinie analizy przestrzenno-ruchowej wypadków drogowych, że w przedmiotowej sprawie auto należące do poszkodowanej marki D. (...), w wyniku uszkodzenia go przez pracownika pozwanej, należy zakwalifikować jako pozostałe elementy ww. auta. a nie auto uszkodzone, które może podlegać naprawie,
- w związku z powyższym ustalenie stanu faktycznego wyłącznie w oparciu o ww. opinię biegłego odnoszącą się do wolnorynkowej ceny auta marki D., obliczonej na czerwiec 2009r. (tj. stan przed uszkodzeniem ww. pojazdu) i pominięcie części przedmiotowej opinii w zakresie dotyczącym możliwości naprawy ww. auta, z uwagi na rozmiar doznanej szkody oraz kosztów tej naprawy,
- nieuzasadnione przyjęcie, że samo pozostawianie ww. auta przez powódkę w serwisie pozwanej jest tożsame z przeniesieniem prawa jego własności na pozwaną w sytuacji, gdy takie postępowanie powódki skutkuje wyłącznie powstaniem dodatkowych kosztów po stronie pozwanej, związanych z zapewnieniem miejsca przechowywania ww. auta oraz zapewnieniem bezpiecznych warunków jego przechowywania, w tym zabezpieczenia przed kradzieżą,
- przyjęcie, że cena wolnorynkowa ww. auta obliczona według jego stanu na czerwiec 2009r. odzwierciedlała jego rzeczywistą wartość i pominięcie faktu, że pojazd ten wcześniej był uszkodzony i został wycofany z ruchu na terenie USA z kwalifikacją szkody całkowitej i sprzedany w charakterze pozostałości, co zostało uwzględnione w opinii biegłego tylko jako korekta w wysokości 10% (wynika to z ograniczenia programu komputerowego z jakiego korzystał biegły), a tym samym nie odzwierciedlało w pełni rzeczywistej wartości przedmiotowego auta,
- pominięcie przy ustaleniu wysokości odszkodowania faktu, że interwenient uboczny wypłacił powódce kwotę 16.463,00 zł z tytułu likwidacji szkody i nie zaliczenie jej na poczet odszkodowania,
- uznanie za udowodnione części roszczeń powódki w zakresie dochodzonego przez nią odszkodowania za korzystanie z cudzego środka transportu i przyjęcie, że ponosiła ona takie koszty w kwocie 500 zł miesięcznie z tytułu wysokości rat uiszczanych za zakupiony przez jej matkę nowy samochód marki S. (...), z którego korzystała powódka, pomimo braku dowodów potwierdzających ww. okoliczności i skonstatowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez Sąd I instancji, że nie daje w tej kwestii wiary zeznaniom powódki i jej matki, gdyż zachodzą w nich rozbieżności i sprzeczności również co do sposobu rozliczenia rat za nowe ww. auto,
- przyjęcie, że powódce przysługuje odszkodowanie z tytułu korzystania z zastępczych środków lokomocji przez cały okres pozostawania bez pojazdu i pominięcie ww. opinii biegłego wskazującej, iż realny czas naprawy przedmiotowego pojazdu wynikający z wymogów technologicznych wynosiłby 12 dni roboczych,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak całościowego opisu stanu faktycznego oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku, poprzez pominięcie kwestii wpływu wypłaty kwoty 16.463 zł przez interwenienta na wysokość odszkodowania i lakoniczne odniesienie się do kwestii możliwości domagania się przez pozwanego naprawienia szkody poprzez uzyskanie pełnej wartości uszkodzonej rzeczy w sytuacji, gdy szkoda nie jest całkowita;

2) w zakresie prawa materialnego:

a) art. 363 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że poszkodowany może się zawsze domagać w przypadku wyboru sposobu naprawienia szkody poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, zapłaty pełnej równowartości uszkodzonej rzeczy adekwatnie do jej stanu sprzed uszkodzenia, bez względu na rozmiar rzeczywiście wyrządzonej szkody i możliwości naprawienia rzeczy objętej szkodą,

b) art. 361 § 1 k.c. i 361 § 2 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty 10.000 zł w ramach odszkodowania za korzystanie z cudzego środka transportu podczas, gdy powódka nie wykazała adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy doznaną szkodą a zakupem nowego auta przez matkę powódki, a także abstrahując od powyższego powódka nie wykazała, iż ponosiła koszty zapłaty rat kredytu za nowych samochód,

c) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nie uwzględnienie, iż powódka nadal posiada prawo własności ww. auta, którego wartość po odliczeniu kosztów naprawy, zgodnie z opinią biegłego oraz po uwzględnieniu kwoty wypłaconej przez interwenienta ubocznego (tj. kwoty 16.463,00 zł) powódce, wynosi 50.663,00 zł, co stanowi dodatkową korzyść po stronie powódki,

d) art. 363 § 2 w zw. z art. 481 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie odsetek za opóźnienie od innych dat, niż data wyrokowania.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części lub ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję według norm przepisanych.

Niemal identyczna w zakresie zarzutów i wniosków jest apelacja interwenienta ubocznego, który wyrokowi Sądu Okręgowego zarzucił:

a. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez :

- pominięcie okoliczności wynikającej z materiału dowodowego, że nawet maksymalne do poniesienia koszty naprawy przedmiotowego samochodu, ustalone za pomocą dowodu z opinii biegłego, nie przekraczają wartości pojazdu przed szkodą, ale wynoszą 54 % tej wartości, a dodatkowo, że możliwe jest przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego (technologicznie samochód może zostać naprawiony), co powinno determinować ustalenie odszkodowania w wysokości kosztów naprawy, a nie w wysokości pełnej wartości rzeczy w chwili szkody,
- pominięcie okoliczności, mającej podstawowe znaczenie przy określaniu wysokości szkody, że powódka obok otrzymanego odszkodowania równego ustalonej przez biegłego wartości samochodu w stanie nieuszkodzonym, jest także właścicielem przedmiotowego samochodu w stanie uszkodzonym, który to pojazd przedstawia ekonomiczną wartość ustaloną w opinii biegłego, oraz że powódka otrzymała odszkodowanie w wysokości 16.463 zł, a których to korzyści Sąd nie zaliczył na poczet zasądzenia odszkodowania,
- przyjęcie, że doszło do przeniesienia własności pozostałości przedmiotowego samochodu pomiędzy powódką a pozwaną, które to przeniesienie mogłoby uzasadniać przyznanie odszkodowania w wysokości pełnej wartości pojazdu przed szkodą,
- przyjęcie, że kwota 500 zł miesięcznej raty kredytu na zakup nowego samochodu, odpowiada stawkom za wynajmem pojazdu zastępczego, mimo braku dowodów w tym zakresie,

3. przepisów prawa materialnego:

a. art. 363 § 1 k.c. poprzez uznanie, że poszkodowany w ramach uprawnienia do wyboru sposobu naprawienia szkody może skutecznie żądać zapłaty pełnej wartości rzeczy sprzed szkody, niezależnie od ustaleń co do możliwości usunięcia szkody poprzez naprawę rzeczy;

b. art. 361 § 2 k.c. poprzez naruszenie zasady wyrównania korzyści z uszczerbkiem i nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości odszkodowania okoliczności, że w majątku powódki znajduje się także prawo własności przedmiotowego pojazdu w stanie uszkodzonym przedstawiające wartość 34.200 zł, jak ustalono w opinii biegłego oraz, że powódka otrzymała odszkodowanie w wysokości 16.463 zł;

c. art. 361 § 1 k.c. poprzez:

- nieuwzględnienie okoliczności, że obowiązkiem poszkodowanego (wierzyciela) jest działanie w celu zapobieżenia zwiększeniu szkody, co miało znaczenie przy zasądzeniu odszkodowania mającego pokryć szkodę polegającą na utracie możliwości korzystania z pojazdu

- zasądzenie odszkodowania w wysokości 10.000 zł z stanowiącego koszt kredytu na zakup nowego samochodu, jako świadczenia mającego naprawić szkodę polegającą na utracie możliwości korzystania z pojazdu przy jednoczesnym nieudowodnieniu, że poszkodowana nie miała innej możliwości zaspokojenia potrzeb lokomocyjnych np. z uwagi na niemożność wynajęcia pojazdu zastępczego,
- uznanie, że kwota 500 zł tytułem pełnej, miesięcznej raty kredytu na zakup nowego samochodu pozostaje w całości w związku przyczynowym z przedmiotową szkodą jako uzasadniony, konieczny koszt pozwalający na zaspokojenie potrzeb lokomocyjnych powódki,
- uznanie, że pozwana jest obowiązana do zapłaty odszkodowania w wysokości 10.000 zł jako odpowiedzialna za szkodę w postaci utraty możliwości korzystania z pojazdu wskutek wypadku w okresie od lipca 2009 r. do lutego 2011 r., podczas gdy z dowodu - opinii biegłego wynikało, że realny czas naprawy auta w związku z przedmiotową kolizją wynosił 97,8 roboczogodzin tzn. 12 dni (jak zauważył Sąd), a do naprawy w tym czasie nie doszło tylko z uwagi na postępowanie powódki, która odmawiała przyjęcia świadczenia odszkodowawczego w postaci naprawy samochodu mimo, że jak zostało wykazane w sprawie, był to sposób naprawy uzasadniony technologicznie i ekonomicznie.

Wskazując na powyższe interwenient uboczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części lub ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje należało uznać za w większości usprawiedliwione.

Podzielając co do zasady zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego, dotyczące rozstrzygnięcia o pierwszym z roszczeń i zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki tytułem odszkodowania za uszkodzony samochód kwoty 66.600 zł, należy przede wszystkim podnieść, że zasądzając tę kwotę Sąd Okręgowy wyszedł ponad żądanie, co wprost narusza art.321 § 1 k.p.c..

Zgodnie z art.363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Z powyższego uregulowania wynika, że w przypadku uszkodzenia samochodu naprawienie szkody winno przybrać postać naprawy auta, bądź wypłaty odszkodowania odpowiadającego kosztom tej naprawy, albo też gdy naprawa jest niemożliwa bądź nieopłacalna, poszkodowany może domagać się zapłaty odszkodowania odpowiadającego wartości samochodu przed szkodą, pomniejszonego o wartość jego pozostałości, która ma określoną wartość i nadal pozostaje w majątku poszkodowanego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 13.12.1988r. I CR 280/88 LEX nr 78219).

Domagając się odszkodowania za uszkodzony samochód, powódka w pozwie określiła swoje roszczenie w tej części na kwotę 80.000 zł., która to kwota odpowiadała wartości samochodu przed zdarzeniem wywołującym szkodę. Pismem procesowym z dnia 10 lutego 2011r. pełnomocnik powódki zmodyfikował powództwo wnosząc o zasądzenie z tego tytułu odszkodowania w wysokości 70.000 zł, stanowiącego różnicę pomiędzy wartością rynkową pojazdu, a wartością pozostałości po zdarzeniu szkodowym. Ostatecznie na rozprawie w dniu 21 czerwca 2012r., bezpośrednio poprzedzającej wyrokowanie, pełnomocnik powódki ograniczył żądanie w tej części do kwoty 23.937 zł, cofając powództwo co do tego roszczenia w pozostałym zakresie wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Wyjaśnił przy tym, że dochodzone odszkodowanie w kwocie 23.937 zł wyliczone zostało w ten sposób, że od wartości pojazdu powódki, która przed szkodą wynosiła 74.500 zł odjęto wartość pozostałości (pojazdu uszkodzonego) w wysokości 34.100 zł oraz wypłaconą powódce przez interwenienta ubocznego kwotę odszkodowania – 16.463 zł. Z powyższego wynika,

że kierując się zasadą wyrażoną w art.321 § 1 k.p.c. Sąd, nie mogąc orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, mógł orzekać i ewentualnie uwzględnić powództwo w zakresie roszczenia o odszkodowanie za uszkodzony pojazd jedynie do kwoty 23.937 zł. Po drugie, sposób ostatecznego sprecyzowania roszczenia przez powódkę wskazuje, że także powódka nie miała wątpliwości, iż jej szkoda zamykała się różnicą pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym w dniu wypadku, a jego wartością po wypadku i kwotą otrzymanego odszkodowania, na co trafnie, w licznych zarzutach wskazywali apelujący. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma potrzeby szczegółowego odnoszenia się do tej części zarzutów apelacji.

Rozstrzygając o pierwszym z roszczeń dochodzonych przez powódkę, Sąd Okręgowy, co prawda wyszedł ponad żądanie i nie uwzględnił faktu, że powódka w dalszym ciągu jest właścicielem uszkodzonego pojazdu, którego wartość wynosi 34.100 zł oraz faktu wypłacenia powódce przez ubezpieczyciela pozwanej odszkodowania w kwocie 16.463 zł, to jednak prawidłowo ustalił wartość pojazdu powódki przed jego uszkodzeniem w dniu 22 czerwca 2009r. na kwotę 66.600 zł. Brak było bowiem podstaw aby wartość tę określić na kwotę 74.500 zł, jak tego oczekiwała powódka, bądź na kwotę niższą niż 66.600 zł, jak podnosili apelujący. W rozpatrywanej sprawie wartość samochodu D. (...) w czerwcu 2009r. w stanie nieuszkodzonym, a także wartość pozostałości (samochodu uszkodzonego) były przedmiotem oceny przez biegłego z zakresu techniki samochodowej, który prawidłowo przy ich szacowaniu uwzględnił poprzez zastosowanie 10% korekty in minus, fakt uprzedniego uszkodzenia pojazdu na terenie Stanów Zjednoczonych. Biegły wyjaśnił przy tym, że metodologia szacowania wartości pojazdu uwzględnia okoliczność, iż pojazd był uszkodzony w wyniku kolizji, poprzez odpowiednią korektę, ale korekty tej dokonuje się tylko raz. Tak więc ponowne uszkodzenie pojazdu nie zmniejsza jego wartości o dodatkową wielkość. Samego faktu, że samochód D. (...), stanowiący własność powódki, uczestniczył przed dniem 22 czerwca 2009r. w kolizji na terenie Stanów Zjednoczonych nie sposób w realiach omawianej sprawy kwestionować. Wynika on bowiem nie tylko z amerykańskiej bazy danych firmy (...), ale także zeznań świadków T. L. i M. K., którzy zeznali, że samochód nosił ślady wcześniejszej naprawy, a także z opinii biegłego. Kolizja ta i fakt naprawy samochodu, jak czytelnie wyjaśnił biegły, skutkowałam zatem koniecznością zmniejszenia wartości pojazdu o 10%. Brak było natomiast podstaw do dalszego zmniejszenia wartości pojazdu, bowiem bez względu na zakres uszkodzeń powstałych w wypadku na terenie USA, samochód został skutecznie naprawiony, przeszedł badania techniczne, został zarejestrowany i dopuszczony do ruchu, a zatem był sprawny i jak wyjaśnił biegły metodologia szacowania używanych samochodów nie przewiduje w takich wypadkach dalszego obniżania ich wartości, ponad owe 10%, przyjęte przez biegłego.

Na marginesie należy przy tym zwrócić uwagę powódki, że chcąc być konsekwentną winna przyjmować nie tylko wyższą wartość samochodu przed szkodą z czerwca 2009r., jak czyniła, ale także wyższą wartość pozostałości. Tymczasem powódka precyzując ostatecznie na rozprawie w dniu 21 czerwca 2012r. swoje stanowisko i wyliczając dochodzoną kwotę odszkodowania, przyjęła jako wyjściową wartość samochodu, wartość wyższą, tak jakby nigdy wcześniej nie uczestniczył w kolizji, tj. kwotę 74.500 zł, od której odjęła wartość pozostałości, ale w kwocie niższej, odpowiadającej wartości samochodu uszkodzonego, który już wcześniej był naprawiany, tj. kwotę 34.100 zł, a nie kwotę 42.000 zł, stanowiącą wartość pozostałości przy założeniu, że pojazd nigdy wcześniej nie był naprawiany powypadkowo.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego szkoda powódki z tytułu uszkodzenia pojazdu wynosi 15.937 zł i odpowiada różnicy pomiędzy wartością samochodu przed zdarzeniem z dnia 22 czerwca 2009r., która wynosiła 66.600 zł, a otrzymanym przez powódkę odszkodowaniem w kwocie 16.463 zł i wartością pozostałości (samochodu uszkodzonego) ustalonej na czerwiec 2009r. na kwotę 34.200 zł. Na marginesie wypada zwrócić uwagę, że niemal identyczną kwotę uzyskuje się przy obliczeniach nie uwzględniających obniżenia wartości pojazdu z powodu uprzedniej szkody, na których chciała bazować powódka. Wartość pojazdu nieuszkodzonego, jak ustalił biegły, wynosiłaby wówczas 74.500 zł. Wartość pozostałości wynosiłaby 42.000 zł, a kwota wypłaconego odszkodowania to 16.463 zł. Różnica pomiędzy tymi kwotami to 16.037 zł ($74.500 - 42.000 - 16.437 = 16.037$ zł), a zatem jedynie o 100 zł więcej niż odszkodowanie wyliczone przy uwzględnieniu prawidłowych wartości, tj. z uwzględnieniem obniżenia wartości samochodu z uwagi na poprzednią szkodę.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie podnoszą apelujący, że powódka nie przedstawiła dowodów na ponoszenie kosztów związanych z wynajęciem pojazdu zastępczego. Niezależnie od powyższego wydaje się, że w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że zakup nowego samochodu mieści się w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą polegającą na uszkodzeniu samochodu powódki, który jak wyjaśnił biegły, tak z uwagi na warunki techniczne, jak i ekonomiczne mógł zostać skutecznie naprawiony w przeciągu dwóch tygodni. Co więcej zważywszy na wypadkową przeszłość pojazdu, propozycja pozwanej zmierzająca do naprawy samochodu w oparciu o oryginalne części wraz z wymianą na nowe części naprawianych przy pierwszej naprawie i dostosowaniu oświetlenia pojazdu do warunków europejskich, z pewnością nie tylko przywróciłaby stan poprzedni, ale wręcz wydaje się, że poprawiłaby stan techniczny pojazdu. A skoro tak, to wybór powódki, która zdecydowała się na odszkodowanie w miejsce naprawy, nie może uzasadniać żądania ponoszenia przez pozwaną kosztów wynajęcia pojazdu zastępczego przez okres dłuższy niż trwałaby naprawa. Żądanie takie przestaje być bowiem normalnym następstwem zdarzenia wywołującego szkodę.

Mając na uwadze, że normalnym następstwem uszkodzenia pojazdu powódki był brak możliwości korzystania z niego przez okres nie dłuższy niż jeden miesiąc (dokonanie ustaleń, zamówienie części i naprawa), to uzasadnionym było domaganie się zapłaty przez pozwaną kosztów zaspokojenia potrzeb powódki w zakresie korzystania z auta przez ten właśnie czas. W omawianej sprawie B. Ł. ostatecznie domagała się zapłaty odszkodowania z tego tytułu w wymiarze 500 zł miesięcznie, którą to kwotę w świetle zasad wiedzy i doświadczenia życiowego można zaakceptować, jako odpowiadającą kosztom wynajęcia pojazdu na ten okres. Tym samym świadczenie należne powódce z tego tytułu winno zostać zmniejszone do kwoty 500 zł.

Nie ma natomiast racji pozwana zarzucając w apelacji nieprawidłowe orzeczenia o odsetkach, bowiem Sąd Okręgowy, trafnie przywołując regulacje prawne w tym zakresie, przyjął, że pozwana pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia doręczenia odpisu pozwu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art.386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od Z. M. na rzecz B. Ł. kwotę 15.937 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za uszkodzony samochód oraz kwotę 500 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 13 kwietnia 2010r. do dnia zapłaty, tytułem odszkodowania za szkodę w postaci utraty możliwości korzystania z pojazdu. Nadto na podstawie art.355 § 1 k.p.c. należało postępowanie w sprawie umorzyć, ale nie w zakresie kwoty 20.000 zł, jak uczynił to Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku, ale w zakresie kwoty 100.063 zł, gdyż to w takiej części pozew został przez powódkę skutecznie cofnięty. W pozostałej zaś części powództwo podlegało oddaleniu. Powyższa zmiana implikowała także konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które stosownie do art.100 k.p.c. winny zostać stosunkowo rozdzielone, przy uwzględnieniu, że ostatecznie powódka wygrała proces przed Sądem I instancji w 21%, co oznacza, że winna ponieść koszty procesu w 79%, zaś pozwana w 21%. Analogicznie stosunkowo winny zostać rozliczone koszty procesu pomiędzy powódką i interwenientem ubocznym. Stąd też, Sąd Apelacyjny zmieniając rozstrzygnięcie o kosztach zasądził od B. Ł. na rzecz Z. M. kwotę 1.348 zł i na rzecz Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 2.426 zł, tytułem zwrotu części kosztów procesu za postępowanie pierwszoinstancyjne. Korekty wymagało także rozstrzygnięcie o obowiązku poniesienia kosztów nieuiszczonej części opłaty od pozwu w kwocie 5.000 zł (nie 6.000 zł jak przyjął Sąd Okręgowy), o czym orzeczono w I pkt 5 wyroku.

Sąd Apelacyjny na podstawie art.385 k.p.c. oddalił obie apelacje w pozostałej części, jako bezzasadne. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podjęte zostało na podstawie art.100 k.p.c. i zasady stosunkowego ich rozdzielania, przy przyjęciu, że powódka przegrała postępowanie apelacyjne w 77 %.